Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 11 kwietnia 1911 Nr. 83

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przed wyborami do Izby posłów.

Obrady P. Stronnictwa Demokratycznego.

Lwów. W niedzielę odbyły się we Lwowie narady członków P. stronnictwa demokrat. pod przew. dra Jabła. Przybyli pp. Leo, Bandrowski, Szarski, Federowicz, Battaglia, German, Kolischer, Petelenz, Mernnowicz, Kieski z Kołomyi, Maryewski, Maiss, Doliński, Rutowski, Rittel i w. i.

Zgromadzeni ukonstytuowali się w krajowy komitet wyborczy Poł. stron. dem., który ma się uzupełnić przez kooptacyę, poczem komitet wybrał natychmiast 4 członków komitetu wykonawczego. Nadto ułożono tekst odezwy do wyborców.

Komitet wykonawczy ukonstytuował się w następujący sposób: przewodn. dr Jabł, zast przew. Bandrowski, German, sekr. Battaglia. Biuro komitetu otwarte zostało we Lwowie przy ulicy Akademickiej 18.

Kandydatur nie uchwalano, omawiano jeno możliwość postawienia kandydatury Battaglii we Lwowie II. przeciw Breiterowi, Kolischera w Brodach, Rychlika w Jarosławiu, burm. dra Kleskiego w Kołomyi, Aschkenazego w Tarnopolu, lub też w dotychczasowym okręgu Starzyńskiego Rawa ruska Sokal.

Co do kandydatur **krakowskich** (o których w dziennikach pojawiają się wciąż różne *tendencyjne* nonsensy) zaznaczyć należy, że o nich decydować będą tylko miejscowe organizacye. Dzisiaj jeszcze nie są kandydaci desygnowani. — Ubiegają się tylko za pewne kandydatury prez. Leo i E. Zieleniewskiego. Pewną jest następnie kandydatura dra Grossa.

Narady stronnictwa ludowego w Krakowie.

Wczoraj i przedwczoraj odbywały się w Krakowie obrady delegatów stronnictwa ludowego z całego kraju. Reprezentowanych było 62 powiaty przez około 100 delegatów. Przybyli również prawie wszyscy posłowie sejmowi i parlamentarni. Przewodniczył obradom prezes Stapiński, który przedłożył obszerny referat o sytuacyi politycznej i atakował bardzo ostro narodowych demokratów. Przeciw p. Stapińskiemu podniosły się w dyskusyi też słowa krytyki. W dyskusyi szereg mowców, między innymi poseł Średniawski i dr Bardel — silnie akcentowali, wbrew manifestowi ogłoszonemu w ostatnim „Przyjacielu Ludu“, że należy na posłów wybierać nie chłopów, ale ludzi inteligentnych, gdyż chłopi w parlamencie nie umieją sobie dać rady.

Po dyskusyi wybrano główny **komitet wyborczy**, składający się z 14 członków, w skład którego weszli między innymi posłowie Stapiński, Bojko, Średniawski, Bomba, Wójcik, Ptak Diogess, redaktor Wąsowicz, Witos, Szczepański, Serczyk, Bardel, Olszewski i inni.

Uchwalono w sprawie wyborów szereg rezolucyj. Pierwsza postanawia, aby stronnictwo dążyło do **pomnożenia ilości mandatów**.

Druga pozostawia Zarządowi głównemu wyborczemu wolną rękę w zawieraniu kompromisów z zastrzeżeniem, że **nie wolno ich zawierać z narodowymi demokratami**, natomiast poleca Zjazd zawarcie kompromisu z polskiem stronnictwem demokratycznem (!!).

Zjazd uchwalił stawiać w szeregu powiatów po 2 kandydatury, w Galicyi wschodniej postanowiono od Rady narodowej domagać się 7 mandatów. Co do Rady narodowej uchwalono postulat, aby ograniczyła swe czynności tylko do okręgów pod względem narodowym zagrożonych, a nie mieszała się do innych.

Poseł Średniawski zdał sprawę z wyniku badań sądu honorowego dla sprawy Stapińskiego. Sąd nie znalazł żadnej winy na p. Stapińskim.

Fronda ludowców.

Rzeszów. Równocześnie z naradami stronnictwa ludowego w Krakowie — obradowała w Rzeszowie t. zw. fronda ludowców. W obradach frondy wzięli udział między innymi pp. Wysłouch, Dąbski, Jampolski i inni. — Uchwalono utworzyć **osobny komitet wyborczy** i nie łączyć się z p. Stapińskim.

Nie kandydują.

B. wiceprezydent Izby poselskiej, prof. dr Starzyński, oświadcza, że kandydować nie zamierza z powodu nawału zajęć oraz z powodu nadwątlonego zdrowia.

Ukrainiec Romańczuk także oświadcza, że kandydować nie będzie.

W bagnie polskiej sztuki.

V. Pierwszy występ autonomiczny.

Akt I*).

„Do Grona Profesorów Akademii S. P. Na posiedzeniu z d. 20 stycznia, jako docent historyi sztuki a zarazem bibliotekarz, miałem zaszczyt przedstawić Szan. Gronu, że we właściwej sali bibliot., która nadto służy na różne inne cele i wogóle jest niejako naszą aulą, nie można już pomieścić dalszych szaf bibliot. i że wobec tego okazuje się nagląca potrzeba osobnego lokalu na skład bibliot., któryby zarazem służyć mógł na pomieszczenie rosnącego i mam nadzieję, z czasem poważnie wzrosnąć mającego zbioru fotografii i reprodukcyi, słowem któryby był naszym „gabinetem hist. szt.“. Równocześnie prosiłem na ten cel, który (smutno, iż to muszę podkreślić) nie jest moją sprawą osobistą czy zyskiem, ale leży w interesie instytucyi, o wyznaczenie sali przylegającej do sali wykładowej, jako najodpowiedniejszej a przytem z powodu oświetlenia nie mogącej być użytą na pracownię. Na tę propozycyę Grono bez protestu się zgodziło, ja zaś zabrałem się do wyporządzenia rzeczonej sali i nakreślenia projektów przyszłego jej urządzenia.

Atoli przed niedawnym czasem „Bratnia Pomoc“ uczniów zwróciła się do mnie jako do swego kuratora, z prośbą o wyjednanie dla niej tej samej sali a to celem założenia... sklepu z materyałami art. Odpowiedziałem na to, iż osobiście projekt takiego sklepu na podstawie doświadczeń smutnych z materyałem ludzkim, jaki przedstawiają nasi uczniowie, uważam **obecnie** za niewykonalny, zaś co do rzeczonej sali, to Grono prof. inaczej nią już rozrządziło. Dalej, że wogóle uważam, iż Br. Pom., która jest i ma być tylko stowarzyszeniem humanitarnem, drugiego lokalu w gmachu Ak. nie potrzebuje i że w każdym razie interesy naukowe zakładu iść i tutaj muszą przed towarzysko komercyalnymi uczniów. Mimo takiego oświadczenia mego Br. Pom. zwróciła się do rektora, który na argument, iż „uczniowie wobec mrozów nie mają gdzie czekać na rysunki wieczorne“ (sic !!!) rzeczoną salę natychmiast im oddał — bez wskazanego prostą przyzwoitością urzędową z kuratorem tow. porozumienia i chociaż wraz z prof. X. usiłowaliśmy przedstawić mu co następuje:

Oddanie b. sali grafików na zgoła niepotrzebny (drugi) lokal klubowy Br. Pom. stworzy na I. piętrze gmachu fatalną stałą rezydencyę uczniów, którzy wiadomo ze setek przykładów, jak z tego rodzaju swobód korzystać zwykli... W ten sposób straszny nieporządek panujący w Ak. jeszcze się zwiększy! Gorszem chyba jeszcze będzie to, że uczniowie, wiedząc doskonale, iż w mowie będąca salka przez Grono prof. już na inny cel została przeznaczoną, jeśli pomimo tego przemocą na rektorze ją uzyskają, będą mieli znowu dowód namacalny publiczną tajemnicą dziś będącego faktu, iż od półtora roku właściwymi gospodarzami Akademii są oni a nie Grono

*) Dla wyjaśnienia dwóch czy trzech silniejszych wyrażeń w tym akcie użytych — autor nadmienia, że ton „urzędowy“ wszedł w Akademii S. P, w użycie dopiero 6 marca b. r. Niewymuszoną swobodę poprzednią, panującą wśród personalu nauczającego, sympatycznie charakteryzuje n. p. znany i ceniony prezes dzisiejszy „komisyi dyscyplinarnej“, który o tej samej osobie nie zwykł był wyrażać się inaczej, jak „ten idyota“ lub „ta kanalia“, co jednakże nawet w gwarze pracownianej niekoniecznie oznacza... wygórowany szacunek.



Aeroplanem między publiczność. (Patrz artykuł).

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

74 (Ciąg dalszy).

Naraz straciła buda jedno koło, przewróciła się na bok i zaczęła się znów toczyć jak kula, jakby dom wyrwany z fundamentami spadał ze szczytu góry. Wreszcie dotarłszy do kraju ostatniej rozpadliny, podskoczyła, opisując krzywiznę i padając w głąb, rozbiła się jak jajo.

Jak tylko się roztrzaskała na kamieniach, stary żebrak, który ją widział przelatującą nad sobą, spuścił się drobnym krokiem przez gąszcza i z wrodzonej chłopskiej przezorności, nie śmiąc się zbliżyć do rozbitej budy, udał się do najbliższej fermy, ażeby dać znać o wypadku.

Zbiegli się ludzie; podniesiono szczątki; zobaczono dwa ciała. Były potłuczone, zmiażdżone, krwią zalane. Mężczyzna miał głowę rozwaloną, twarz rozbitą. Szczęka kobiety wisiała, urwana i wszystkie ich członki były rozmiękłe, jakby wcale kości nie było pod ciałem.

Poznano ich jednak i zaczęto debatować długo nad przyczynami nieszczęścia.

— Co oni robili w tej budzie? — rzekła jedna kobieta.

Na to odpowiedział stary żebrak, że schronili się tam prawdopodobnie przed burzą i że szalony wicher musiał budę przewrócić i strącić w przepaść. I mówił, że on sam miał zamiar schować się tam, ale zobaczywszy konie przywiązane do dyszlów, domyślił się, że miejsce było zajęte. Potem dodał z miną zadowoloną:

— Inaczej, mnie by to było spotkało.

Jakiś głos się odezwał:

— Byłoby się może lepiej stało.

Dziad, usłyszawszy to, wpadł w straszną pasyę.

— Dlaczegóżby to lepiej było? Czy dlatego, że ja jestem biedny a oni bogaci?!...

I drżący, obdarty, ociekający wodą, straszny ze swoją rozwichrzoną brodą i długimi włosami, spadającymi mu na ramiona z pod zmiętego kapelusza, wskazał na dwa trupy końcem zakrzywionej laski i rzekł:

— Wszyscy jesteśmy równi wobec tego.

Ale tymczasem nadbiegli inni ludzie i spoglądali z ukosa, okiem niespokojnem, ponurem przerażonem, egoistycznem i chytrem. I deliberowano nad tem, co zrobić; wreszcie zadecydowano w nadziei nagrody, że zwłoki zostaną odwiezione do pałaców.

Zaprzągnięto tedy do dwóch wózków. Wyłoniła się jednak nowa trudność. Jedni chcieli poprostu słomą wyścielić spód wózków, inni byli zdania, żeby przez uszanowanie dać materace.

Kobieta, która już przedtem zabierała głos, krzyczała:

— Ależ materace nasiąkną całe krwią i nikt się nie dopierze.

Na to odpowiedział jakiś otyły fermer z filuternym uśmiechem:

— Zapłacą wam za nie więcej niż warte, więcej niż kosztowały.

Argument ten był przekonywujący.

Dwa wózki, wysoko osadzone na kołach, bez resorów, pojechały truchtem — jeden na prawo, drugi na lewo, podrzucając na każdym z wielkich wybojów zwłokami dwojga istot, które się tak niedawno jeszcze łączyły w namiętnym uścisku, a które już nigdy nie miały się spotkać!

Hrabia, jak tylko zobaczył budę, staczającą się po stromej zboczy, uciekł z całą szybkością swoich nóg w deszcz i burzę. Biegł tak kilka godzin, przecinając drogi, przeskakując wyrwy, przesadzając płoty i znalazł się w domu pod wieczór, sam nie wiedząc jak.

Służba, zmieszana, oczekiwała go i oznajmiła mu, że obydwa konie, Juliusza i hrabiny, wróciły bez jeźdźców.

Pan de Fonville zachwiał się i głosem przerywanym:

— Musiał im się wydarzyć jakiś wypadek w ten czas okropny. Niech wszyscy idą ich szukać!

Sam także wybiegł; ale kiedy go już nikt nie mógł dojrzeć, ukrył się pod krzakiem, pilnując drogi, którą miała przybyć nieżywa, umierająca albo może pokaleczona, zeszpecona na zawsze ta, którą kochał jeszcze dziką miłością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prof.!... Mimo tych perswazyi moich i prof. X. i powoływania się na interes naukowy zakładu a zwłaszcza na konieczność utrzymania wobec uczniów tak bardzo zachwianego w ostatnich czasach autorytetu ciała nauczycielskiego — Br. Pom. za zezwoleniem rektora dziś tę salę grafików zajęła i do niej się sprowadziła.

Wobec tego zmuszony jestem zawiadomić tymczasowo Szan. Grono: 1) iż jako docent hist. szt. mając nietylko prawo ale i obowiązek dbać o dobro i rozwój związanych z tymi wykładami instytutów, tembardziej, iż Grono nigdy nimi się nie interesowało — protestuję przeciw samowolnej i bezprawnej przez rektora zmianie wspomnianej na wstępie decyzyi Grona i wszelkimi środkami legalnymi dążyć będę, ażeby wykłady hist. szt. uzyskały raz wreszcie w Ak. należną i konieczną pomoc, za którą w pierwszym rzędzie uważam możność stworzenia gabinetu hist. szt., wzorem wszystkich wyższych zakładów, gdzie wykłady tego rodzaju istnieją i gdzie kierownictwu o dobro naukowe uczniów nie zaś o „popularność“ wśród nich za wszelką cenę się rozchodzi; 2) iż dalej jako dotychczasowy kurator Br. Pom., dla której rzeczywistych potrzeb Grono także dotąd jeszcze zainteresowania nie okazało, protestuję przeciw oddaniu temu towarzystwu lokalu klubowo-sklepowego i to na pierwszem piętrze gmachu, uważając, że ten fakt przedewszystkiem dla samego tow. pociągnąć za sobą musi złe komplikacye; 3) wreszcie ze względu na to, iż wysoce nietaktownem postępowaniem rektora w tej funkcyi, pełnionej z ramienia Grona, wobec uczniów zostałem obrażony — godność kuratora Br. Pom. wczoraj jeszcze złożyłem; wobec czego Grono innego kuratora z pomiędzy siebie wyznaczyć zechce.

Dalsze kroki w tej sprawie, zależnie od stanowiska Grona, we właściwym czasie poczynię, a dzisiaj oświadczam, iż choćby sam jeden walkę z rozwielmożnioną w Akademii pajdokracyą do końca prowadzić będę. Należy raz uświadomić sobie, że jeżeli porządku z nią nie potrafi zrobić Grono, zrobić go będzie zmuszony rząd — bez Grona.

Kraków 23 lutego, 1911.“ A. Ł. C.“

(Pismo to nazajutrz, t. j. dnia 24 lutego, po zaszłych tymczasem dość szczególnych wypadkach musiałem podać do wiadomości Namiestnictwa. Stosunek mój do słynnego „sklepiku“ (*signum temporis*) określiłem bliżej w piśmie do Br. Pom. z 25 lutego: „...Co do sklepiku, który nim się narodził, tak bardzo już dymi, to tak, jak oświadczyłem przedtem, zajmę się nim pierwszy gorąco: 1) jeśli uwolnię się wreszcie z wyczerpujących dziś moje siły, a od roku coraz silniej mnie opasujących intryg i knowań, w które systematycznie nawet i Panowie zostaliście wciągnięci, oraz 2) jeśli zdobyć się dlań dadzą solidne podstawy i środki, odpowiednia forma i jak ufam, zaliczka rządowa, a wreszcie lokal, któryby nie był odebrany ważniejszym, a tak bezprzykładnie u nas zaniedbanym potrzebom zakładu“...).

Akt II.

„Uczniowie Akad. S. P. przeciw profesorowi. Uczniowie Ak. S. P. **domagają się usunięcia prof. Cybulskiego**, b. sekretarza Ak. „Wzajemna pomoc“ uczniów, której prof. C. był kuratorem, uchwaliła mu wotum nieufności za jego wystąpienie przeciw temu towarzystwu“. („Naprzód“ z 1 marca b. r.).

„W sprawie zatargu w Akad. S. P. między profesorami a sekretarzem p. Cybulskim otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Część prasy została fałszywie i tendencyjnie poinformowaną o ostatnich zajściach w sprawie sekretarza Ak. p. Łady Cybulskiego. Młodzież Ak. do tej pory głosu w tej sprawie zupełnie nie zabierała. Zatarg został wywołany przez komunikat p. Cybulskiego wysłany do Namiestnictwa, w którym w ostry sposób oskarżył profesorów Ak., a w pierwszym rzędzie rektora. Na tę napaść profesorowie Ak. sami potrafią zareagować; uczniowie zaś nigdy nie wysyłali żadnych memoryałów ani petycyi o usunięcie p. C. Bliższe wyjaśnienie w tej sprawie uczniowie odkładają aż do wiecu, który odbędzie się w dniach najbliższych. Wiadomość o udzieleniu wotum nieufności kuratorowi tow. „Bratniej Pomocy“ uczniów Ak. p. Ładzie Cybulskiemu jest prawdziwą“. („Naprzód“ z 3 marca b. r.).

„...W zatargu między sekretarzem p. Cybulskim, a przełożoną jego władzą uczniowie na razie udziału nie brali...“ (Komunikat do pism „Delegatów kursów i wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy“).

Akt III.

„Do WP. A. Ł. C., docenta i sekretarza Ak. S. P. w Krakowie. Grono Profesorów Ak. S. P. uchwaliło na posiedzeniu z dnia 14 b. m. na podstawie § 22 1) r. m. z dnia: 12 listopada 1910 nr. 209 d. u. p. wytoczyć WPanu śledztwo dyscyplinarne z powodu naruszenia obowiązków służbowych, popełnionego przez rozesłanie pisma z daty 23 lutego b. r. Zarazem uchwaliło Grono na temże posiedzeniu w analogicznem zastosowaniu § 9 ces. rozp. z d. 10 marca 1860 nr. 64 d. u. p. zawiesić Pana tymczasowo w pełnieniu obowiązków docenta i sekretarza Ak. S. P. We wykonaniu powyższych uchwał wzywam Pana abyś: 1) dnia 17 b. m. o godz. pół do piątej po poł. stawił się przed komisyą dyscyplinarną celem dania odpowiedzi na zarzuty będące przedmiotem dochodzenia; 2) abyś do dalszego zarządzenia zawiesił swoje czynności, jako docent i sekretarz Ak. S. P.; 3) abyś czynności swoje, jako sekretarz, kasyer i bibliotekarz, zdał p. c. k. komisarzowi... za jego zgłoszeniem się. Rektor Ak. S. P.: T. Axentowicz m. p. Kraków, dnia **16 marca** 1911“.

O mało po tem dymisyi mej nie posłałem — p. Daszyńskiemu.

Adam Łada Cybulski
docent Akademii S. P.
(C. d. n.).

Z życia chińskiego.

Belgijski kapitan Pontus ogłasza interesujące sprawozdanie z podróży poselstwa, które cesarzowi chińskiemu, z okazyi jego wstąpienia na tron, miało złożyć życzenia króla belgijskiego. Pontus podnosi szczególnie w swojem sprawozdaniu niesłychaną grzeczność Chińczyków.

„Uchodzimy przecie — powiada — za bardzo dobrze wychowanych ludzi, a jednak w porównaniu z Chińczykami jesteśmy wprost surowymi terminatorami, gdyż grzeczność ich jest taką, o jakiej trudno mieć pojęcie. Czy może być coś bardziej zimnego, bardziej formalnego, jak nasze zaproszenia i otrzymywane na nie odpowiedzi? A oto uprzejme słowa, z jakiemi książę Su zwrócił się do specyalnego poselstwa: „Szesnastego dnia, trzeciego chińskiego miesiąca, o godzinie w pół do ósmej rano wiosenne kielichy oczekiwać będą blasku; mata w moim pałacu będzie rozpostarta“. Książę Tsai czen zaś przysłał następujące zaproszenie: „Osiemnastego dnia tego miesiąca, o godzinie w pół do osmej rano, wypłukawszy kielichy, będę oczekiwał pogadanki; mata w moim pałacu będzie rozpostarta. Pozdrawia Tsai czen“.

Kiedy przewodniczący poselstwa p. Watrocque wystosował ze swojej strony zaproszenie, otrzymał następujące pismo: „X.. śpieszy z odpowiedzią 15 dnia 3 miesiąca 2 roku panowania cesarza Hsuan-Tunga.

Pisze z pełnem uszanowaniem dla Waszej Ekscelencyi wielkiego mandaryna Wa (w Chinach oznacza się zazwyczaj pierwszą zgłoską nazwisko). Otrzymałem wczoraj rozkazy i serdeczne zaproszenie Waszej Ekscelencyi na wyborny bankiet. Posłuszny dacie, zastosuję się do cennych rozkazów Waszej Ekscelencyi. Życzę Waszej Ekscelencyi trwałego pokoju i z dnia na dzień wzrastającego szczęścia, i proszę, w prochu leżąc, wzrok swój ku mnie zwrócić łaskawie“.

Osobny rozdział poświęca kapitan Pontus w swojem sprawozdaniu chińskiej kuchni, o której tyle już, nieprawdziwych często, doszło do nas wieści.

„Kuchnia chińska — pisze kapitan — budziła zawsze ciekawość cudzoziemców, ciekawość o tyle większą, że podniecają ją nieprawdopodobne na ten temat opowiadania. Dziś w wielu domach europejskie potrawy uzyskały tam już prawa obywatelstwa i niektórzy chińscy kucharze umieją je już doskonale przyrządzać. W większej części hoteli chińskich spis potraw jest bardzo obfity i podróżny może sobie co chce wybierać, bez ograniczenia. Wobec tego jednak, że służba tamtejsza nie włada żadnym europejskim językiem i co najwyżej umie kiepsko parę liczb angielskich wymawiać, trzeba wymieniać po angielsku numery, wypisane przy każdej potrawie. Zamawiając w Pekinie według: „one, two, four, seven, nine, eleven, twalve“, dostaliśmy: bulion, rybę w winnym sosie, kotlety cielęce, groszek francuski, kurę z truflami, leguminę waniliową i owoce. Podczas jedzenia przygrywała nam muzyka, i wiecie, jaki utwór usłyszeliśmy naprzód?

„Wesołą wdówkę!“

Morderstwo ś. p. Ogińskiej.

Ze Lwowa donoszą:

Rozprawa przeciwko mordercy ś. p. Ogińskiej Kazimierzowi Lewickiemu odbędzie się najprawdopodobniej już w bieżącym miesiącu. Sędzia śledczy wręczył już onegdaj mordercy akt oskarżenia. — Przed wręczeniem aktu odbyła się na żądanie prok. Frankego nowa wizya lokalna w mieszkaniu mordercy przy ul. Zimorowicza. Chodziło mianowicie o stwierdzenie kierunku pierwszego strzału. Oto Lewicki początkowo zeznał, że mordu dokonał na życzenie swej ofiary. Tymczasem z kierunku kuli i innych okoliczności stwierdzono niezbicie, że pierwszy strzał w głowę dany był w chwili, kiedy ofiara strzału się nie spodziewała i absolutnie spodziewać się nie mogła. Ustalono dalej następujący stan faktyczny: Oto pierwszy ten strzał nie był śmiertelny. Morderca, widząc to, wymierzył drugi strzał w serce, nie trafił jednak, a kula przebiła pierś i płuca, poczem dał trzeci strzał, skierowany w okolicę jamy brzusznej.

Stwierdzone zostało, że morderstwo było naprzód uplanowane. Z zamiarem tym zwierzył się przed jednym ze swych przyjaciół, mówiąc, że „Ogińską musi zamordować“. Na dzień przed dokonaniem zbrodni, t. j. 22 grudnia z. r., wyraził się przed jednym z tutejszych restauratorów: „jutro będziesz pan czytał wielką senzacyę w dziennikach“, a w sam dzień zbrodni o godz. 9 rano służącemu, który przynosił mu zwykle obiad, polecił, aby, gdy przyjdzie w południe, a drzwi zastanie zamknięte, nie dobijał się, a drugi klucz do mieszkania zaniósł do brata, p. Aleksandra Lewickiego.

Lewicki będzie oskarżony o skrytobójcze morderstwo, o oszustwo, popełnione przez sfałszowanie świadectwa szkoły realnej w Krakowie i egzaminu dojrzałości w gimnazyum w Sanoku i przekroczenie patentu noszenia broni.

Akt oskarżenia obejmuje 16 stron bitego pisma. Akt opisuje szczegółowo sam akt zbrodni i zawiera bardzo szczegółowe umotywowanie.

Rodzina mordercy i obrona czynią wszelkiego rodzaju zabiegi, aby rozprawę przeciągnąć, tak, aby nie odbyła się w obecnej kadencyi, a nadto, jak słychać, czynią zabiegi o delegacyę sądu pozagalicyjskiego. Jako motyw mają podawać, że ś. p. Ogińska była żoną dziennikarza, że więc dzienniki będą wpływać (??!) na ławę przysięgłych. Naiwne te motywy nie zostaną jednak oczywiście uwzględnione.

Niemiecki następca tronu w Wiedniu.

Telegram „Nowin“.

Ostentacyjne serdeczności. — Wpływ pruski w Wiedniu. — Zmiana etykiety.

Wiedeń. Niemiecki następca tronu przybył w niedzielę do Wiednia z małżonką, przywitany na dworcu kolei południowej przez cesarza, następcę tronu i dwór, oraz członków niemieckiej ambasady i. t. d. Przed bramą Burgu powitali ich reprezentanci miasta. Wieczorem odbył się obiad familijny, zaś o godz. wpół do 8 mej soiree na 80 osób.

Wiedeń. Przyjęcie, jakiego doznał w dniu wczorajszym w Wiedniu pruski następca tronu wraz z małżonką ze strony sfer dworskich i rządowych, miało wprost demonstracyjno serdeczny charakter. Obok cesarza zgromadzili się na dworcu wszyscy niemal arcyksiążęta, a wjazd uroczysty do miasta obejmował dwadzieścia powozów. Przyjęcie to jest nowym dowodem, jak wielki wpływ ma dziś dwór berliński w Wiedniu. Wpływ ten przebija się też w całej polityce gabinetu barona Bienertha, który jawnie dąży do znacznego wzmocnienia niemieckiego centralizmu.

Ciekawej zmiany doznał dziś po raz pierwszy ceremoniał, obowiązujący na dworze austryackim. Wiadomą jest rzeczą, że następca tronu od dłuższego czasu niemile odczuwał, iż żona jego, księżna Hohenberg, w czasie uroczystości dworskich rangą uchodziła za niższą od najmłodszych nawet arcyksiężniczek i dlatego na samym końcu dopiero, sama, wchodziła na salę. Dziś, w czasie uroczystości na cześć gości berlińskich, kroczyła w parze przedostatniej u boku arcyksięcia Franciszka Salwatora; w ostatniej parze szła księżna Lichtenstein, prowadzona przez arcyksięcia Ferdynanda.

Z kraju.

Z Hochal. (*Ruch przedwyborczy*). W okręgu wiejskim wyłoniła się b. poważna kandydatura nadradcy sal. Windakiewicza, narod. demokraty (przeciw Rübenbauerowi, który nie ma u chłopów miru).

O kolej Oświęcim-Kęty-Żywiec. W Kętach odbyła się ankieta w sprawie budowy kolei lokalnej Oświęcim Kęty-Żywiec z inicyatywy Związku fabr. Przybyli z Oświęcimia pp. burmistrz Mayzel, starosta Wykowski, delegat bialskiej Rady pow. A. Smieszek. Przybył dr Battaglia; radca dw. Umlauf, radca Mucha, jako reprezentanci dworu żywieckiego, poseł Hempel, reprezentant Rady żyw. Waniek, burmistrz m. Żywca Mikiński, asesor Bielewicz i inż. Bogucki. Miasto Wilamowice reprezentowali burmistrz Fox i Schneider i w. i. Referat wypowiedział bar. Battaglia i uchwalono zasadniczo przystąpić do akcyi, celem wybudowania tej linii kolejowej, a na przedwstępne koszta subskrybowali interesanci kwotę 30.000 k. W końcu wybrano komitet, w skład którego weszli: jako przew. dr Łazarski, jako zastępcy radca dw. Umlauf i p. Hempel.

Wadowice.

Towarzystwo rolniczo-okręgowe. — Popis gimnastyczny. — Rezygnacya prezesa Rady powiatowej.

Rok mija, jak Towarzystwo rolniczo-okręgowe przeistoczyło się na Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, a obręb działalności rozciągnęło na okręg wadowicki, obejmujący cztery powiaty sądowe: Wadowice, Zator, Andrychów i Kalwarya. Młode to Towarzystwo rozwija się bardzo pomyślnie i dzielnie broni interesów rolników.

Dalsza przyszłość Towarzystwa, którego prezesem jest hr. St. Bobrowski, a dyrektorem człowiek znany z energii i pracy p. St. Drobniewicz w pierwszej linii zależeć będzie od poparcia wieśniaków-rolników.

W sobotę dnia 1 b. m. urządziło Towarzystwo „Sokół“ popis gimnastyczny pod kier. naczelnika „Sokoła“, p. Usiekniewicza. W popisie tym brali udział uczniowie gimnazyum, uczennice szkoły wydziałowej i ludowej. Dawno już nie widziano tak sprawnie wykonanych ćwiczeń, to też huczne oklaski były wyrazem uznania a zarazem zachętą do dalszej pracy na polu gimnastyki. Z pośród gimnastykujących zasługują na wymienienie panny: Sicówna, Majewskie (szczególnie najmłodsza Anulka), Jania i Zosia Gruszczyńskie, a z uczni gimnazyalnych pp. Komendera i Zajączek.

B. poseł do parlamentu p. Marek Łuszczkiewicz, właściciel Frydrychowic, zrezygnował z godności prezesa Rady powiatowej.

Aeroplanem między publiczność.

(Patrz ilustracyę).

Mniej więcej przed dwoma tygodniami, podczas popisów awiatycznych w Madrycie, zdarzył się fatalny wypadek. Jeden z pilotów, nieumiejętnie lądując, spadł z aeroplanem na trybuny z publicznością. Ośm osób wtedy zostało ranionych. Rycina dzisiejsza zrobiona jest wedle fotografii, jaką się udało zdjąć z wypadku.

Zgromadzenia w Krakowie.

Walne zebranie członków Polskiego Tow. emigracyjnego odbyło się w niedzielę o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Radziwiłłowskiej. Zebraniu przewodniczył prezes Tow. pos. dr Hupka. Pierwsze dwa punkty porządku dziennego t. j. sprawozdanie dyrekcyi i komisyi szkontrującej referował dyr. Okołowicz, który omawiając stan finansowy Tow. z końcem ubiegłego roku wyraził nadzieję szybkiego i pomyślnego rozwoju Tow. Stan kasowy, zamknięty deficytem 30 000 kor. był tylko przypadkowym. Dzięki subwencyi Wydziału kraj. i ofiarności prywatnej prezesa dra Hupki spłacono już w pierwszym kwartale br. trzy czwarte tego deficytu. Dyr. Obtułowicz wskazywał dalej, że Tow. zyskuje coraz większe zaufanie u szerokich mas biednego proletaryatu, emigrującego za pracą na obczyznę. Biuro pośrednictwa pracy, istniejące przy tem Tow., rozwija swą działalność szybko. W pierwszym roku swego istnienia pośredniczyło w wyszukaniu pracy dla 700 ludzi, w drugim dla 3600, a w pierwszym kwartale br. dla 5680 ludzi. Schronisko noclegowe, założone niedawno, udzieliło noclegu 9211 ludziom, z których tylko 150 płaciło od 40—50 hal.

Po referacie dyr. Okołowicza i odczytaniu sprawozdania związku stow. gospodarczo-zarobkowych, wywiązała się dyskusya na temat założenia taniej jadłodajni dla robotników, korzystających ze schroniska, zakończona uchwaleniem wniosku p. Kolankowskiego przekazującym tę sprawę dyrekcyi Tow.

Następnie poddano pod głosowanie wybór wylosowanych dwóch członków wydziału p. Hallera i p. Stesłowicza, który jednogłośnie uchwalono jak również i trzeciego proponowanego przez dyrekcyę p. Witolda Lewickiego. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali ponownie ks. Kądzioła, p. Pająk i p. Kolankowski.

Wybór dwu pozostałych członków odłożono na czas późniejszy. Chodzi bowiem o wybór dwóch członków w zarządzie dotąd niereprezentowanego stronnictwa narod. demokratycznego a to ze względu na charakter bezpartyjny Tow.

Również odłożono do następnego zebrania zmianę statutu co do niektórych paragrafów, przedewszystkiem § 39 co do dywidendy, że ta nie będzie mogła przenosić 4 proc., bo towarzystwo nie ma na celu zapewniać zysków materyalnych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Zgromadzenie kolejarzy odbyło się w niedzielę w hotelu Bristol pod przewodnictwem nadkom. Bobilewicza.

Referat o budowie tanich domów wygłosił inż. kol. z Wiednia Jellinek, jako zastępca Tow. centrali budowy tanich domów dla kolejarzy. W referacie swym skreślił p. Jellinek historyę powstania i rozwoju Tow., a następnie warunki udziału w Towarz., przyczem zaznaczył, że Tow. to ma na celu budowę pojedyńczych domów, a nie koszarowych gmachów i że budowa tych domów może nastąpić dopiero za 5 lat.

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której przemawiali pp.: Kwaśny, Grelowski, Kostański i i. Dalszy ciąg zgromadzenia odbył się wieczorem, podczas którego wybrano komitet w skład którego weszli pp.: Bobilewicz, Dudek, Kuraśny, Stachowicz, Walla, Zachara, Rysiewicz, Magoń, Mustek, Stankiewicz, Nagraba i Jezierski. W końcu powzięto decyzyę, co do kupna parceli w Prądniku Białym, koło nowego dworca towarowego — obszaru 6000 sążni kw., wartości 120.000 koron.

Zgromadzenie socyalistyczne odbyło się w nie

dzielę rano w cyrku Edisona, na którem wniesiono protest przeciw § 14. Po referacie p. Daszyńskiego i dra Grossa (!) i i., zebrani uczestnicy uchwalili rezolucyę z żądaniem, by **p. Daszyński kandydował** do Izby posłów z Krakowa.

Z Tow. Ochrony dzieci. W sobotę odbyło się zebranie Tow. w sali Rady pow., w którem wzięli udział członkowie wszystkich pokrewnych stowarzyszeń. Głównym przedmiotem obrad było wzajemne porozumienie się w sprawie utworzenia okręgowego Związku towarzystw i zakładów, poświęconych ochronie dzieci. Przewodniczącym obrano ks. biskupa Nowaka sekretarzem radcę Gubarzewskiego. Zebranie zakończyło się wyborem tymczasowego zarządu, w skład którego weszli pp. st. radca Banaś, dr. Bujak, r. Szybalski, ks. Rzymełko i dr Olearski.

Co słychać w mieście?

„Goniec Poniedziałkowy“. Pod tym tytułem ukazał się nowy dziennik poniedziałkowy, wydawany przez p. Stanisława Niemca, znanego dziennikarza. Wydawnictwo zamierza być „orędownikiem idei rzeczywistego postępu naszych sfer mieszczańskich“. (Wieść krąży, że za tym organem stoi dr Battaglia i kilku krakowskich wybitnych izrael. przywódców). Nowy organ prezentuje się pod względem treści wcale korzystnie i świadczy o rutynowanej ręce kierownika.

Mamy więc obecnie w Krakowie aż trzy poniedziałkowe wydawnictwa: „Głos Narodu“, Gazetę p. Rosnera i „Goniec“.

Pan radca Piotr Kozobucki, prezes izby rękodzielniczej, przesyła nam, odnośnie do notatki, jakoby „na walnem zgromadzeniu izby rękodz. r. Wolny wystąpił przeciwko niemu z ciężkiemi zarzutami“ wyjaśnienie, że informacya ta jest nieprawdziwą, że r. Wolny nietylko żadnych zarzutów nie podnosił, ale wogóle na tem zebraniu głosu nie zabierał.

Istotnie pierwotna informacya nasza była niedokładna, ale już w poprzednim numerze ogłosiliśmy sprawozdanie z zebrania, przedstawiające cały jego przebieg zgodnie z rzeczywistością i wymieniające poszczególnych mowców.

Przy tej sposobności musimy jednak zauważyć, że dotychczasowy system wydziału izby rękodzielniczej, polegający na skrzętnem tajeniu przed prasą zgromadzeń i niedopuszczaniu sprawozdawców na posiedzenia, jest szkodliwy. Sprawa rękodzielnicza na tajności nic nie zyska, powinna być jawnie traktowana. Przesyłanie szablonowych i niedokładnych sprawozdań przez Wydział w kilka lub kilkanaście dni po zgromadzeniu nie może być uważane za wystarczające.

Ze spraw miejskich. Komisya administracyjna odbyła w sobotę posiedzenie, na którem po przyjęciu rachunków za rok ubiegły z dochodów i rozchodów akcyzy, rzeźni i targowicy i udzieleniu absolutoryum administracyi akcyzy i Izbie obrachunkowej m., rozpatrywała nadesłany przez rząd projekt przepisów wykonawczych do ustawy o reformie podatku spożywczego, który uchwaliła z pewnemi zmianami koniecznemi ze względu na stosunki miejscowe. W końcu zatwierdziła komisya ofertę na budowę stajni w rzeźni i załatwiła szereg spraw administracyjnych i osobistych.

Na Dar grunwaldzki zadeklarowano do dnia 31 go marca 1911 r. 1,570.458 kor 83 hal., wpłacono gotówką 580.675 kor 66 hal.

Koło Tow. im. Tad. Kościuszki podczas niedzielnej kwesty po Plantach, ulicach i lokalach publicznych zebrało ogółem około 1030 kor.

Matche footballowe. W sobotę rozegrała „Wisła“ (czerwoni) match footballowy z przybyłą z Pragi „Olympią“ (biało czarnemi).

Pomimo zimna zebrała się na ten match znaczna ilość publiczności, obserwującej z zajęciem grę z obu stron ładnie prowadzoną i pełną kombinacyi.

W „Olimpii“ poznaliśmy drużynę dobrze zgraną; tempo jej jednak, przechodzące chwilami z szybkiego do zbyt powolnego, udzielało się i „czerwonym“, którzy wypadłszy z tempa, w atakach często ponawianych nie osiągali spodziewanych rezultatów.

Pierwsza bramka, zdobyta przez gości na „Wiśle“, pobudziła „czerwonych“ do forsownych ataków, rezultatem których było zdobycie dwóch po sobie następujących bramek. Drugą bramkę uznał jednak sędzia p. Weyssenhof za nieważną, jako zrobioną z „of situ“. Do pauzy stosunek wyrównał się mimo zbyt widocznej wyższości „Wisły“ nad przeciwnikiem w stosunku (2 : 2).

Po pauzie, czy to wskutek zwiększonego tempa ze strony „Wisły“, czy to przez znużenie „Olimpii“, „Wisła“ osiągnęła jeszcze jedną bramkę, na którą drużyna praska odpowiedziała nową. Wobec tego gra sobotnia zakończyła się nierozegraną (3 : 3).

W niedzielę match między obu drużynami rozpoczął się pięknym atakiem, poprowadzonym ze strony gości ku bramce „Wisły“. Tempo gości było tak szybkie i pięknie prowadzone, iż zdawało się, że „Wisła“ padnie w tym matchu, pobita w nieodpowiednim stosunku do dnia wczorajszego. Dzięki jednak obronie backów „Wisły“, jakoteż zwinności p. Brożka, „Olympia“ brutalnie wprost atakując w końcu gry, potrafiła osięgnąć zwycięstwo, bijąc „Wisłę“ w stosunku 4 : 2.

Poza boiskiem pozlotowem odbył się w niedzielę drugi match footballowy, rozegrany między „Cracovią“ a lwowską „Pogonią“. Na match ten ze wszech miar interesujący, mimo dotkliwego zimna, przybyła znaczna ilość publiczności.

Rozczarowanie lwowian było znaczne. „Pogoń“ przyjechała do Krakowa z zamiarem kompletnego pobicia „Cracovii“.

Po krótkim atoli kwadransie, lwowianie skonsternowani obroną „Cracovii“, jakoteż jej świetnymi atakami skupili całe swoje siły na obronie wciąż zagrożonej bramki. Obie drużyny ścierały się z całą siłą. Odpowiednio wyszkolona jednak i zgrana „Cracovia“ nie dała wydrzeć sobie mistrzowstwa galicyjskiego, zdobytego w roku zeszłym. Match zakończył się zwycięstwem „Cracovii“ w stosunku 1 : 5. *po*

Sprzedaż mleka wykonywana dotychczas przy ul. Felicyanek przeniesioną zostaje ze względów porządkowo-targowych począwszy od dnia 1 maja 1911 na plac Jabłonowskich.

Z sali sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się dzisiaj rozprawa przeciw 29-letniemu Feliksowi Kurkowi, zamieszkałemu w Trzebini, o ciężkie uszkodzenie ciała.

W dniu 2 sierpnia z. r. obwiniony posprzeczawszy się z Janem Wilczkiem, rzucił na niego kawałkiem węgla tak nieszczęśliwie, że spowodował u niego ciężkie uszkodzenie prawego oka, powodujące stałe upośledzenie wzroku.

Rozprawie przewodniczył r. Popiel, oskarżał prok. Wajda, bronił adw. dr Smoleń.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach stron, trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zatwierdzili jedynie pytanie w kierunku występku przeciw bezpieczeństwu życia, skazał Kurka na 6 miesięcy aresztu.

Obr. dr Smoleń zgłosił odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Znowu samobójstwo studenta. W hotelu Müllera przy ul. Dietlowskiej zastrzelił się w niedzielę około godziny 11 przedpoł. 20-letni uczeń ze Lwowa, Józef Rogoziński. Wyłamano drzwi od pokoju i znaleziono już stygnące zwłoki młodego denata. Przybyły na miejsce lekarz miejski dr Bernaciński stwierdził śmierć, spowodowaną wystrzałem w serce. Nadto powierzchowne oględziny zwłok wykazały, że samobójca przed zastrzeleniem się zażył sporą dozę kropli laurowych. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Przytrzymanie zabójcy. Przed kilku dniami dopuścił się zbrodni zabójstwa na osobie gospodarza Trzosa, z Niepołomic Jan Matusik 24 lat liczący, rodem z Grobli koło Bochni, o czem obszernie donieśliśmy. Po dokonaniu zbrodni, Matusik zbiegł do Krakowa. Tutaj też został wczoraj wyśledzony i aresztowany.

Aresztowanie stręczycielki do nierządu. Na żądanie prokuratoryi, aresztowano wczoraj w Krakowie niejaką Maryannę Błahut. Aresztowana sprowadziła z domu 16-letnią córkę leśniczego w Kośnicach obok Zakopanego, p. N... i przywiodła ją do Krakowa. Tutaj ciągnęła znaczne zyski, stręcząc w nieludzki sposób, ciałem nieletniej dziewczyny. Stąd wyjechała z nią do Tarnowa, czyniąc tam to samo.

Onegdaj przytrzymano w Przemyślu zgłodniałą i wyczerpaną pozostawioną bez wszelkich środków do życia biedną dziewczynę, która w śledztwie zeznała wszystko.

Ujęcie oszusta. Na skutek rekwizycyi sądu w Boguminie aresztowała policya w niedzielę Ozyasza false Oskara Apfelgrünna, 32-letniego ajenta handlowego, za oszustwo popełnione na szkodę Dawida Hausmanna przez wyłudzenie od odbiorców Hausmanna kwoty przeszło 500 koron.

Włamanie. Do sklepiku z pieczywem p. Gutkowskiej przy ulicy Radziwiłłowskiej włamał się w niedzielę nieznany sprawca i skradł gotówką 390 koron. Jako podejrzanego o kradzież aresztowano 18-letniego Stanisława Erdmanna, który do tej kradzieży namawiał jednego ze swoich kolegów.

Nędza. Dzisiaj nad ranem znaleziono nad brzegiem Wisły przy ulicy Mostowej omdlałą z głodu i wycieńczenia Annę Wodecką, która od kilku dni obrała sobie to miejsce na nocleg. — Nieszczęśliwą przewiozło Pogotowie ratunkowe do schronienia Brata Alberta.

Usiłowane włamanie. Na strychu domu przy ul. Piekarskiej usiłował niejaki Stanisław Rubiś odbić wieka stojących kufrów. Przy manipulacyi tej zachowywał się jednakże tak hałaśliwie, że p. Jan Mysiński, urzędnik kolejowy, mieszkający w tym domu na II p. zaciekawiony łoskotem udał się na strych, gdzie przytrzymał złodzieja i oddał go w ręce policyi.

Listy gończe rozpisano za Hugonem Lukeschem, oficyałem pocztowym w Wiedniu, pochodzącym z Tarnowa, który skradłszy 3 listy pieniężne zawierające 10.000 kor. zbiegł w niewiadomym kierunku.

Krwawa awantura. Wczoraj wieczór powstała w restauracyi Zaczyńskiego na ul. Floryańskiej sprzeczka między dwoma młodemi kompaniami. Sprzeczka zakończyła się w sieniach lokalu pobiciem sieklerką zakopiańską dwóch młodych ludzi, Stan. Żory, elektrotechnika i Józefa Mikuszewskiego, malarza. Żora odniósł trzy duże rany na czole i na ciemieniu, Mikuszewski na obu policzkach. Rannych opatrzyło Pogotowie.

Policya, powiadomiona o napaści, aresztowała jednego ze sprawców, który początkowo podał fałszywe nazwisko: Stanisław Woźniakowski, następnie jednak zeznał, że nazywa się Stan. Linert jest kowalem, a mieszka na ul. Woźniakowskiego. Drugi z napastników ma się nazywać Selek.

Kościotrup. Robotnicy, zajęci przy kopaniu kanału w ul. Jagiellońskiej, natrafili dzisiaj w głębokości około 7 m. na nieźle zachowanego kościotrupa. Komisya sanitarna, która zjawiła się później, zabrała kości celem zbadania.

Nieletni oszust. Mając za kilka dni wyjechać z Krakowa, najęła onegdaj pani Leontyna Z. w Rynku głównym dwóch chłopców w wieku 14—15 lat do przewiezienia na dworzec kolejowy trzech dużych pakunków podróżnych. Chłopcy wykonali polecenie, lecz, gdy pani Z. na drugi dzień rano udała się na dworzec kolejowy, dowiedziała się tam, że jeden z chłopców krótki czas po oddaniu pakunków wrócił i pakunek, zawierający pościel, wartości przeszło 100 kor., rzekomo z jej polecenia zabrał. Za nieuczciwym malcem zarządziła policya poszukiwania.

Handel kradzioną czekoladą. Policya aresztowała wczoraj za kradzież dwoch 19-letnich pomocników handlowych Lejzora Ludrera pochodzącego ze Żółkwi, zatrudnionego w hurtownym składzie towarów kolonialnych Tislowitza przy ulicy Miodowej i Dawida Izraelowicza z Czyżowa, w Król. Pol. pom. w składzie farb Goldbergera. — Obaj aresztowani uprawiali handel rozmaitemi artykułami spożywczemi, głównie zaś czekoladą, którą Ludrer w ogromnej ilości po kilkadziesiąt kilo tygodniowo kradł na szkodę Tislowitza. Towarzysz jego Izraelowicz obchodził mniejsze sklepiki w charakterze agenta handlowego i sprzedawał skradzioną czekoladę poniżej cen fabrycznych. Handel ten przynosił obydwu złodziejom ładny dochód. Onegdaj jednak dowiedział się p. Huber dyrektor Spółki spożywczej stow. chrześć. od jednego z drobniejszych handlarzy o cenach za jakie handlarz nabywa czekoladę. Ponieważ czekolada jest artykułem tego rodzaju, jak cukier, że minimum ceny jest stałe a zarobek kupna bardzo mały, powziął p. Huber podejrzenie co do źródła tej czekolady. Doniósł więc o tem policyi, która aresztowała wczoraj obu złodziei, w chwili kiedy ofiarowywali swój towar w sklepiku na rogu ulicy św. Krzyża i św. Marka. Szkoda wyrządzona p. Tislowitzowi wynosi kilka tysięcy koron.

Z kroniki żałobnej.

Kleofas Stanisz, podurzędnik pocztowy w Tarnowie, przeżywszy lat 5?, zmarł w Krakowie 9 bm.

Tekla Zaczkowa, przeżywszy lat 76, zmarła 7 b. m.

Samochod powodem nieszczęśliwego wypadku.

Dzisiaj około g. 12 w południe przejeżdżała samochodem przez rogatkę Mogilską księżna Wład. Lubomirska. Nagle gdy samochód minął już przejeżdżający obok wóz, konie przestraszywszy się, rzuciły się w bok, wywracając wóz do rowu. Jadący wozem p. M. Feldblum, właść. mleczarni przy ul. Dietlowskiej, doznał wstrząśnienia mózgu, p. Rozmaryn, właśc. realności w Dąbiu złamania prawej nogi.

Szofer na uczyniony alarm zatrzymał samochód, a widząc ciężko rannych, na polecenie księżnej pojechał na pogotowie ratunkowe, skąd przywiózł dyżurnych. Obu ciężko rannych przewieziono po prowizorycznem opatrzeniu na klinikę chirurgiczną. Stan p. Feldbluma jest prawie beznadziejny.

Z teatru.

„Aglawena i Selisetta“ poemat dramatyczny w 11 obrazach M. Maeterlincka.

Poetą tajemniczości i mistycznej grozy, liliowych zmierzchów i księżycowych śnień, przeczuć niejasnych i zwidzeń tajemnych, drgnień duszy tęskniącej, kochającej i wiecznie zatrwożonej — jest Maeterlinck. Jego postaci (z okresu pierwszego jego twórczości), to cudne, blade, przeczulone księżniczki z krain średniowiecznej baśni, mieszkające w prastarym zamku nad urwiskiem morskiem, w komnatach wieży, obwieszonych gobelinami. Te postaci, zda się, jakby same zeszły z gobelinów... Te postaci — to dzieci, obłąkane ze strachu w mrocznym lesie, gdzie tyle czyha potworów. To żeglarze, w wątłej łódce płynący po morzu ciemności. Ich dusze są białe bielą szlachetności dziecięcej, z ich ust płyną słowa proste i naiwne, a pełne utajonej (symbolicznej) treści. Ich zbrodnie mają hieratyczny giest.

Taki nastrój wyłania się z utworów belgijskiego poety. O jego filozofię, którą pragnie uzasadnić swój odrębny rodzaj twórczości, o jego poglądach na dzisiejszy teatr, któremu zarzuca, że nie dorósł do uplastycznienia subtelnych przejawów wewnętrznego życia duszy, mniejsza. Teorye poetów nie mają nigdy ogólnej wartości, służą one tylko za komentarz do jego dzieł. Im większy talent poety, tem mniej obchodzi nas jego teorya tem mniej potrzebujemy komentarza „Singe Dichter, rede nicht: Deine That sei dein Gedicht“. Dzieło winno samo mówić za siebie, suggerować czytelnikowi i słuchaczowi to, co leżało w intencyach poety.

Maeterlinck posiada wielki suggestywny talent. Jego poezya — oczywiście u osób odpowiednio wrażliwych, chcących się poddać nieuchwytnemu czarowi tej wyrafinowanej, sztucznie naiwnej sztuki — wywiera urok specyalny — a teatr, choć Maeterlinck żali się na jaskrawość i brutalność sceny, może przy umiejętnej i subtelnej inscenizacyi sprostać zadaniu wcielenia w żywe kształty postaci z krainy baśni.

Przedstawienie „Aglaweny i Selisetty“ (napisanej w 1896) było znowu jednem z mistrzowskich popisów, który świadczy o wysokim poziomie naszej sceny. Z wielką, szlachetną prostotą ujęto sztukę w ramy sceniczne, kilka poetycznych dekoracyj tworzyło nastrojowe tło — a głównym środkiem do wywoływania nastroju było światło, stopniowane umiejętnie.

Treść sztuki: do zamku nadmorskiego, gdzie dobra słodka Selisetta żyje szczęśliwie przy boku Meleandra w towarzystwie babki i siostry, przybywa cudnie piękna, a równie szlachetna Aglawena. Meleander pokochał Aglawenę, a Selisetta odchodzi dobrowolnie, rzucając się z wieży, nie ginie, nie umiera odrazu, lecz ma jeszcze tyle sił, aby zbielałemi usty przysiądz Aglawenie, iż nie dobrowolnie, lecz przypadkiem runęła w przepaść... Wszyscy w tej smętnej żałośnej bajce są piękni, czuli i dobrzy, kochają się i cierpią... Symfonia miłości i cierpienia (całość, zbyt długa, nuży potrochu monotonią nastroju). Selisetta jest przedewszystkiem dobra, tkliwa i trwożna jak dziecko, Aglawena jest świadomą pięknością szlachetną...

Selisettę grała p. Solska, Aglawenę p. Wysocka, Meleandra p. Weychert, babkę p. Wolska. Wszyscy dali przedziwne poetyczne kreacye, zachwycające harmonią ruchów i pozy, suggestywną subtelnością dykcyi, intuicyjnem wniknięciem w intencye autora. Sceny, jak rozmowa Aglaweny z Selisettą na stopniach tarasu zamkowego, ostatnie chwile Selisetty na szczycie baszty, gdy światło dnia kona, pozostają niezapomniane w pamięci, jako wzruszające najdoskonalsze obrazy sztuki scenicznej. *ls.*

Z teatru miejskiego. Pani Irena Solska wystąpi we wszystkich trzech przedstawieniach przedświątecznych; dziś kreuje swoją pełną poezyi postać Selisetty w tragedyi Maeterlincka, jutro wystąpi w popisowej swej roli mrs Erlynne w komedyi Oskara Wilde'a: „Wachlarz lady Windermere“, a we środę powtórzy Infantkę w „Cydzie“. — W „Wachlarzu lady Windermere“ rolę lady Windermere odegra po raz pierwszy pani Jarszewska, a lorda Windermere — p. Sosnowski.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: »Wachlarz Lady Windermere«.
Środa: »Cyd«.
Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.
Niedziela pop.: »Kordyan«.
Niedziela wiecz. »Sweti«.
Poniedziałek pop. »Złoty wiek rycerstwa«.
Poniedziałek wiecz. »Noc listopadowa«.

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Kazimierze z Rosibów Szufowej, a w szczególności Przewielebnemu ks. Prałatowi Wądolnemu, Wielebnemu Duchowieństwu, Członkom Koła mieszczańskiego i Sławetnym Cechom, oraz wszystkim tym, którzy mi nieśli słowa pociechy i współczucia, składam serdeczne »Bóg zapłać«.

Ludwik Szufa z dziećmi.

Tylko dla inteligencyi
najdokładniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win

przez

Księdza Collomb'a.

Tłómaczenie z wydania piątego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny

Prałat katedralny krakowski

poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308. Cena egzempl. oprawnego miękko w płótno ang. 1 K. Za nadesłaniem K 1·20 następuje wysyłka franco. 61

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Przyjmę

chłopca do praktyki fryzyerskiej. Pouczeni mają pierwszeństwo. Fr. Węgrzynek, fryzyer, Limanowa. 6·7

Monterów

zdolnych wodociągowych dla instalacyi domowych przyjmie firma: Bracia Mund, Lwów, ul. Sykstuska 23. 616

Poszukujemy

do naszego biura pomocnicę lub pomocnika z dokładną znajomością buchalteryi i wyraźnym charakterem pisma. Znajomość stenografii i pisania na maszynie pożądana. Zgłoszenia tylko piśmienne z podaniem referencyi, względnie odpisami świadectw, których się nie zwraca pod adresem: Tow. dla Przed. gorn. „Tepega", Kraków Radziwiłłowska 25. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6·8

L. 1661.

Magistrat miasta Wieliczki poszukuje zdolnego i sumiennego

administratora

oraz rutynowanego

maszynistę

do nowej cegielni parowej.

Posada administratora do objęcia z dniem 1 maja, maszynisty z dniem 1 lipca 1911 r.

Oferty wnosić należy do Magistratu do 20 kwietnia b. r.

Magistrat król. woln. górn. miasta Wieliczki.
680 Burmistrz: Aywas.

Wydzierżawię domek z ogrodem w Wielkim Krakowie zaraz lub od 1 lipca. Listowne zgłoszenia Kraków, Długa l. 59. Leonia Sikorska. (633)

Do sprzedania:

Dom drewniany dachówką kryty z wyrobionym sklepem wiktualnym jest do sprzedania. Zgłoszenia do biura dzien. M. Hupczyca Kraków, Wisłna 2. 626

BROŃ 197

najstaranniej ostrzelana, zaopatrzona państwowym stemplem ostrzelania, najlepszej jakości, w najdokładniejszym wykonaniu, z gwarancyą, że będzie doskonale funkcyonować, wysyła c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD, w Brüx Nro 2841 (Czechy).

Rewolwer K. 5·50, 7·50, pistolet K. 2·—, 2·70. Katalog główny z 8000 wzorów wysyła na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Znane z dobroci
światowej sławy

Drożdże

Mautnera poleca codziennie świeże główny skład

K. OGORZAŁY

dawniej Nagel 629
Kraków, ul. Szczepańska l. 11.

Osobisty kredyt!

na 4—6% od 200 K. w zwyż. Bez [illegible] spłaty miesięczne po 4 K. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie. [illegible] Philipp Feld bank i biuro [illegible] Budapeszt VIII. [illegible] Nr. 71. 603

Kartki Świąteczne

Polskich Malarzy

w wielkim wyborze

najtaniej 610

poleca handel

Teofila BĘKNERA

— KRAKÓW —

ul. Długa 4.

L. 1690.

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miejskiej z 29 marca 1911 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego w Wieliczce. Płaca roczna wynosi 1600 K. dodatek aktywalny 20%, 4 czterolecia po 10%; 15% dodatku po 25 letniej nieprzerwanej pracy służbowej, zasadniczej płacy.

Podania należycie ostemplowane należy wnosić do Magistratu do dnia 1 maja b. r. Do podania dołączyć należy:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo moralności,
3. „ przynależności,
4. „ zdrowia,
5. dyplom doktorski,
6. świadectwo odbytej praktyki.

Podania petentów, którzy przekroczyli 40 ty rok życia uwzględnione nie będą.

Po latach dwóch nastąpić może stabilizacya.

Magistrat król. woln. górn. miasta Wieliczki.
631 V. Burmistrz Gresik.

Bazar Kółka Rolniczego

w Czernichowie, ma do zbycia większy zapas bulionów wołyńskich po Kor. 7 — za zaliczką (605)

Ostatnie zamówienia

na święta Wielkanocne

przyjmować będą

dla prowincyi Wielki Wtorek, dla miejscowych Wielka Środa.

Józef Siermontowski

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków ul. Bracka. 568

Zarząd folwarku Wołowice będzie miał w sezonie większą ilość 604

szparagów

do sprzedania i przyjmuje zgłoszenia. Dostawa pocztowa lub kolejowa.

Uda się: 200

niespodzianka, jeżeli podarki dla swej rodziny sprowadzicie z mej firmy — i w tym celu zażądanie pocztówką mój bogato ilustrow. główny katalog z przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Brüx Nr. 2800 (Czechy).

Pracownia

powroźnicza

Nakłada liny transmis. — Ukręca liny transmis.

wykonuje wszelkie roboty w zakres powroźnictwa wchodzące.

426 Wł. Gorgczko
ul. Rękawka 23.

Dewiza: Tanioś, rzetel i trwałość!

IGNACY CYPRES, Kraków



ul. Floryańska 48.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania ankier Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykański sekt. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50 Srebrny Roskopf z trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 224

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

z pięknem polerowanem pudełkiem drewnianem, które jest 20 cm. długie 15½ cm. szerokie, 5 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawienia i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej dokładnie wklęśle szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do rzemienia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem, komplet w najlepszej jakości tylko K. 6·—

Tenże garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 6·60. Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskuteczniam za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).

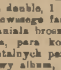
Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycin. 202

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 391

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów zagranicznych. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Już nigdy w życiu! 400 sztuk tylko za Koron 6 90.



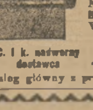
Jeden prawdziwy złoty double, bardzo płaski zegarek kieszonkowy wraz z 250 przepięknymi osobami tylko K 6·90. 1 przepiękny elegancki 14-karat. złoty double bardzo płaski remontoar, dokładnie idący, do naciągania co 36 godzin, nie do odróżnienia od prawdziwego złotego zegarka szwajcarskiego, 1 łańcuszek ze złota double, 2 eleganckie pierścienie dla pani i pana, 1 garnitur spinek do mankietów i kołnierza z 3 procentowego złota double, 1 scyzoryk o 3 ostrzach, 1 elegancka jedwabna krawatka najnowszego fasonu, 1 szpilka do krawatów z brylantem „simili", 1 wspaniała broszka — ostatnia nowość, 1 elegancka skórzana portmonetka, para kolczyków z brylantami simili, 1 wspaniały naszyjnik z orientalnych pereł — może także być użyty do ozdoby włosów, 1 salonowy album, najpiękniejsze widoki świata, 5 wyroczenie, bardzo zabawne, 72 stalowych piór do pisania i jeszcze 250 różnorodnych przedmiotów darmo. Wszystko razem z eleganckim bardzo płaskim zegarkiem z 14 karat. złota double, który sam dwa razy tyle warta, kosztuje tylko K. 6·90. Do nabycia za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości u Alexandra Jungerwirth, Wiedeń, V, Wiedner Hauptstrasse 113. Otrzymałem niezliczoną ilość pism dziękczynnych i powtórnych zamówień. Przy zamówieniu 2 paczek dodaje się darmo 1 angielską brzytwę. Za nie nadające się przedmioty zwracam zaraz pieniądze, przeto każde ryzyko wykluczone. 627

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Kocyki tygrysie do nakrycia
dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami. 175 cm. długi, 100 cm. szeroki sztuka K. 2·20. Nr. 2051½. Ten sam, wielkość 124×200 cm. K. 2·66. Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×110 cm. K. 1·76. Nr. 2050½. Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 219

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2831 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Restauracya Hotelu pod Różą

została otwarta w sobotę 8 b. m. pod kierownictwem Władysława Bogackiego, poleca znakomitą kuchnię oraz doborowe napoje tak dla P. T. Gości hotelowych jak P. T. Gości miastowych.

Z poważaniem
Władysław Bogacki.
604

Poselska 15

Wielki wybór ozdób cukrowych, pisanek, baranków od 10 hal.

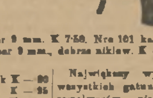
Na święta!

przyjmuje zamówienia na torty od 2 kor., babki od 1 kor., strucle od 1 kor., serniki od 2 kor., makowniki od 2 kor., jajeczniki od 1 kor., poleca również kwiaty cukrowe, owoce marcepanowe, kandyzowane cukry, ciasta. Herbatniki, ciasta codzień świeże.

Elektro-motor. Fabryka wyrobów cukrowych p. e. kier. R. Pieczarki.

Mak tarty, masa migdałowa, masa orzechowa. Na prowincyę zlecenia odwrotnie. 625

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, kaduk polerowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe

Nro 507	7	mm. nab. z kulami	25	sztuk	K	—·60
Nro 509	9	„ „ „	25	„	K	—·95
Nro 508	7	„ „ śrutowe	25	„	K	1·—
Nro 510	9	„ „ „	25	„	K	1·25
Nro 511	7	„ ślepe patrony	25	„	K	—·70
Nro 512	9	„ „ „	25	„	K	—·90

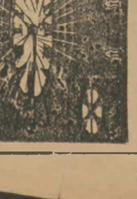
Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., tesczreli, pistoletów dla pogaństwa i dezerodów wiznie, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, naboi itp. — znaleźć można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2838 (Czechy). 188

Bez konkurencyi!

Do zawierania ubezpieczeń na dożycie i przeżycie bez badania lekarskiego — poszukuje się uczciwych agentów tylko dla Krakowa i przedmieścia. Oferty uprasza się pod „Życie" do biura p. Zateckiego, Kraków, ul. Długa 11. 580

Budzik o głosie dzwonu wieżowego



I jakości, przyrząd bijący pół i całe godziny, który się co 30 godzin naciąga i budzi o donośnym głosie, rama okrągła gładko polerowana o średnicy 30 cm., tarcza emaliowana, kompletny z 3 ozdobnymi ciężarkami, z 3-letnią pisemną gwarancyą

tylko K. 6·60 tylko

z tarczą, która w nocy świeci K. 7·20. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Pierwsza fabryka zegarów 217

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
w Brüx, Nr. 2307 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Fabryka wyrobów masarskich

JÓZEFA BIALIKA

Kraków, ul. Floryańska 51 — plac Maryacki 2, Tel. Nr. 502.

Poleca wszelkiego rodzaju wędliny, jako to: Szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie. 608

Kule i kręgle
z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 405

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco



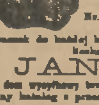
Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolno od cła! 100.000 sztuk sprzedano. Pod gwarancyą!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 20 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657½: 10 klawiszy, 1 rejestr, 20 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 805½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 660½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 665 2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 194

JAN KONRAD

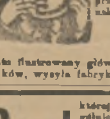
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

NAJLEPSZA CZEKOLADA
Z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 13 - FLORYAŃSKA 2.
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Mała kieszonkowa orkiestra.

Pewna ilość osób jest w możności stworzyć całą organkowo-bębenkową orkiestrę. — Organki z doskonałym akompaniamentem bębenka. Płytki mosiężne, 10 otworów, 20 tonów, I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym. Każdy może grać bez nauki. Cena instrumentu w eleg. kartonowem opakowaniu K. 2·20. — Taki instrument o 16 otworach 32 tonach z klawiaturą kromelową I-szej jakości z bębenkiem skórą obciągniętym w eleg. kartonowem opakowaniu 3 kor. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia dom wysyłkowy towarów muzycznych z [illegible]



JAN KONRAD c. i k. Nadworny dostawca w Brüx Nr. 2819 (Czechy).

Bogato ilustrowany główny cennik, zawierający przeszło 5000 rysunków, wysyła fabryka każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Pani

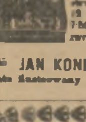
której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 586

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Zupełnie zbyteczna jakakolwiek znajomość muzyki!



Nr. 22. „Kolumbia" cytra gitarowa każdy może na niej zaraz grać bez poprzedniej nauki. Wielkość 40×55 cm., 41 strun, 5 grup akordowych z 12 nutami do podkładania. Ze szkołą i wszystkiemi przynależnościami 11 K. Nr. 23. To samo z 6 grupami akordowymi, 46 strun, 56×42 cm. długości, kompletne K. 13·50. Cytra mandolinowo-gitarowa, zupełnie podobna jak Nr. 22 tylko z 63 strunami K. 12·50. Nuty sztuka po 15 h., 6 sztuk 80 h., 12 sztuk K. 1·50. Cytry akordowe po K. 3·50, 4·—, 6·—, 7·50, 9·— i wyżej. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

45 **JAN KONRAD w Brüx Nr. 2817 (Czechy).**

Bogato ilustrowany katalog gł. z przeszło 3000 rycin każdemu darmo i opłatnie.

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Ludwik Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. [illegible]